

## JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca w oddziale w Nałęczowie, kontrola sanepidu

### Praca w Nałęczowie

Opowiem krótko na temat mojej innej pracy - oddział w Nałęczowie - tam byłem kierownikiem. Oddział liczył chyba około 35 pensjonariuszy, było tam sześciu czy siedmiu mężczyzn, reszta kobiety, w wieku różnym - od lat dwudziestu kilku do wieku późnego, po osiemdziesiątkę sporo było jeszcze pensjonariuszy. Ja miałem to oko brzydkie, takie krzywo pod słońce, bo już chyba po miesiącu pracy w oddziale wpadały mi dwie panie:

- „Hop, sanepid, sanepid, kontrola!”

A ja nie wiedziałem, że sanepid wpada tak z zaskoczenia. A co to, nie można było zadzwonić - mówię

- „My nie dzwonimy, my kontrolujemy!”

Ja tam dzwoniłem, a mi podlegał sanepid wojewódzki, gdzie dyrektorem był dr Liszko. Ja kontrolowałem ten sanepid pracując w wydziale. No i stuliłem ramiona.

- „Proszę pokazać protokół z ostatniej kontroli”

Tak dwa razy w roku przychodziły te kontrole, te panie z sanepidu. Napisały, patrzyły, pochodziły. Sprawdzały pomieszczenia techniczne: kuchnia, pralnia, bo miałem tam pralnię w Nałęczowie, miałem kuchnię, 4 kucharki, 2 panie w pralni, 3 robotników do takich prac pomocniczych, chyba 5 czy 6 pielęgniarek, salowe, magazynierka i ja, kierownik oddziału. Taki nieduży oddział, trzydzieści parę osób, sporo pracy, ale kuchnia gotowała posiłki, myśmy się zaopatrywali. No i te panie tak wpadły nagle na kontrolę, więc pytam się kawa czy herbata.

- „No tak, tak, kawę wypijemy”

Poczęstowałem panie kawą, no i kontrola, panie chodzą, ja z nimi, bo przecież sam odpowiadałem za oddział. Sprawdzają w kuchni, i pod taką patelnią elektryczną, wzięła szczotkę na kiju, tak szczotką pod patelnię poruszyła, i jakiegoś robaczka martwego, sztywnego, suchego [zobaczyła].

- „O, patrzcie, patrzcie, jeszcze nogami rusza” - Krzyczy.

- „Co pani rusza nogami, przecież to jest suche, to już jest kilkuletni robal gdzieś tam zakończył życie pod tą patelnią. Tam się schował, trudno znaleźć, pani go tam wygarnęła tym patykiem ze szczotki” No i panie napisały protokół, a ja odmówiłem podpisania tego protokołu. Miałem swoje doświadczenie z kontroli jednostek, nie bałem się sanepidu, pani oddziałowa głowę w ramiona, mówi:

- „Panie kierowniku, niech pan podpisze, co pan robi, będzie miał pan wrogów, one nas zniszczą.

- Nie martwcie się”

Wpisały, żeby natychmiast zlikwidować szambo, opróżnić i zrywać szambo. Szambo było już dawno zlikwidowane, był tylko ten dół po szambie przykryty dekiem, takim jak są kanały burzowe, metalowym, więc zobaczyły to. Mówię, że z tego co wiem, to już szamba nie ma, już jest kanalizacja, odmawiam podpisu.

- „Jak to pan odmawia podpisu?!

- No bo to jest niezgodne ze stanem faktycznym.

- Jaki niezgodny, co pan tu opowiada? Pan tu jest za krótko, żeby pan coś o tym wiedział. Więc dobrze, niech pan napisze - odmawiam podpisu” Podpisałem się, przybiłem pieczętkę - kierownik oddziału, wiem co robię. No i zadzwoniłem do dyrektora Liszki, i mówię jaka sytuacja. A to byli z Puław z oddziału, ale nie mogą przepisywać protokołów starych i pisać nieprawdę. - „Ojoj, to dobrze pan zrobił, że pan nie podpisał” No nie podpisałem, uważałem, że nie mogę podpisać bzdur, kontrola ma być kontrolą, to jest stan faktyczny, a nie przepisywać protokół i pisać rzeczy nieprawdziwe. I już nigdy więcej nie miałem kontroli. Odszedłem stamtąd, bo już miałem dosyć pracy. Wtedy był jeszcze taki głupi przepis, że ja mając emeryturę mogłem zarabiać pewną określoną kwotę, a wtedy przekroczyłem chyba o złotówkę czy o 2 złote tą kwotę i mi zabrano część emerytury, straciłem dużo więcej niż zarobiłem. To ja mam pracować za friko? Podziękowałem, odszedłem, i się bardzo cieszę, i powiedziałem, że nigdy więcej żadnej pracy w życiu nie podejmę, choć miałem jeszcze propozycje różne, ale powiedziałem, że nie podejmę. I nie podjąłem, wyzwoliłem się, jestem wolnym człowiekiem, emerytem na zasiłku ZUS-owskim, tak ładnie powiem.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2021-01-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"